Cena egz. 10 gr

KURIER ZACHODNI »ISKRA«

Piątek 31 marca 1939 r. Nr. 90

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.73 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

ś. p.

HENRYK KWIATKOWSKI

długoletni Kierownik Biura Mierniczego Gwarectwa „Hrabia Renard"
odznaczony Krzyżem Zasługi za pracę na polu zawodowym,
zmarł dnia 29 marca 1939 r. w Sanatorium w Darkowie.

W Zmarłym Gwarectwo traci prawego, wielce oddanego i nadzwyczaj sumiennego pracownika.

Cześć Jego zacnej pamięci!

DYREKCJA GWARECTWA „HRABIA RENARD"
i Współpracownicy

1246

PROGRAM TRZYDNIOWEGO POBYTU MIN. BECKA W LONDYNIE

Po oficjalnych przyjęciach minister polski będzie gościem brytyjskiej marynarki

LONDYN, 30.3. PAT. Program wizyty ministra spraw zagr. J. Becka w Londynie ustalony został, jak następuje:

Pobyt ministra potrwa 3 dni: wtorek 4 kwietnia, środa 5 i czwartek 6 kwietnia. Pierwszego dnia we wtorek rano minister Beck uda się do Foreign Office na konferencję z lordem Halifaxem, który następnie podejmować go będzie śniadaniem nieoficjalnym w swoim domu prywatnym. Po południu minister Beck odwiedzi w Izbie gmin Chamberlaina, z którym odbędzie wyczerpującą rozmowę. We wtorek wieczorem minister Beck będzie gościem na oficjalnym bankiecie rządowym, wydanym na jego cześć w salonach Foreign Office przez lorda Halifaxa z udziałem członków rządu brytyjskiego.

W środę przed południem odbędą się dalsze oficjalne rozmowy ministra Becka. W południe zaś minister Beck uda się do Windsoru na audiencję do króla Jerzego, po czym zaszczycony będzie przez parę królewską śniadaniem na jego cześć w pałacu Windsorskim.

W środę wieczorem obiad na cześć ministra Becka wydaje w ambasadzie R. P. ambasador Raczyński. W obiedzie tym wezmą udział członkowie rządu brytyjskiego z lordem Halifaxem na czele i szereg wybitnych polityków brytyjskich.

W czwartek minister Beck udaje się na zaproszenie rządu brytyjskiego do Portsmouth, gdzie jako gość admiralicji zwiedzać będzie brytyjską flotę wojenną i podejmowany będzie śniadaniem przez dowódcę floty.

W grobowym milczeniu

sejm litewski zatwierdził układ o odstąpieniu Kłajpedy

KOWNO, 30.3. PAT. Dziś o godz. 10 min. 20 odbyło się posiedzenie Sejmu litewskiego. Z członków rządu przybyli na posiedzenie: premier gen. Czernius oraz minister spraw zagr. Urbszys.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Sejmu zabrał głos min. Urbszys, stwierdzając w kilku słowach że w dniu 21 bm. na poufnym posiedzeniu Sejmu przedstawił przebieg pertraktacyj w Berlinie z dnia 20 bm. i zakomunikował o podpisaniu układu niemiecko-litewskiego w sprawie odstąpienia Rzeszy Niemieckiej kraju kłajpedzkiego. Następnie poprosił Sejm o wyrażenie zgody na ten układ.

Po Urbszysie zabrał głos poseł Putwunskis, oświadczając, że biorąc pod uwagę sprawozdanie min. Urbszysa oraz obecną sytuację, proponuje przyjęcie następującej rezolucji: **„Sejm udziela potrzebnej zgody na ratyfikowanie układu niemiecko-litewskiego".**

Przewodniczący Sejmu, Szakenis zapytał, kto jest przeciwny temu wnioskowi, a kto powstrzymuje się od głosowania. Na pytania te Sejm **odpowiedział milczeniem.** Wobec tego należy uważać wniosek posła Putwunskisa jako przyjęty.

Należy podkreślić, że pytania: „Kto jest za wnioskiem?" w ogóle nie postawiono. Całe posiedzenie trwało około 15 minut.

Poczekamy co będzie dalej

Sabotaż czeski przeciw najeźdźcom

Niemcy grożą surowymi represjami

PRAGA, 30.3. PAT. Dziś w nocy wybuchł w jednym z garażów w Prościejowie na Morawach wielki pożar. W garażu znajdowała się wielka ilość niemieckich samochodów wojskowych.

Szkody materialne są bardzo znaczne. Śledztwo prowadzone jest przez władze wojskowe. Zaznaczyć należy, że jest to w ciągu tygodnia już drugi wypadek pożaru.

WYSTĄPIENIA PRZECIW WOJSKU NIEMIECKIEMU

MOR. OSTRAWA, 30.3. (tel. wł.) — Tutejsza narodowo-socjalistyczna „Morgenzeitung", która, mimo, że już wychodzi kilkanaście lat, zmieniła w tych dniach rok założenia na pierwszy rok dla odgraniczenia się od dawniejszej demokratycznej „Morgenzeitung", umieszcza we wczorajszym numerze znamienne ostrzeżenie władz niemieckich pod adresem ludności czeskiej wzywając ją do zachowania spokoju i nieprowokowania Niemców. Ostrzeżenie to, które zresztą zostało również ogłoszone za pośrednictwem radia niemieckiego, głosi m. in., że w ostatnim czasie mają miejsce przykre tarcia między Czechami a ludnością i wojskiem niemieckim.

Generał niemiecki Keimer w Morawskiej Ostrawie miał zapewnić, że tarcia te zostaną w najbliższym czasie zupełnie usunięte. Poza tym niemiecka komenda wojskowa zakomunikowała, że na wypadek gdyby miały mieć miejsce jeszcze dalsze zajścia, natenczas władze wojskowe będą musiały wydać energiczne zarządzenia, zmierzające do zasadniczego ograniczenia osobistej swobody ludności czeskiej.

Z komunikatu ogłoszonego równocześnie przez burmistrza niemieckiego Morawskiej Ostrawy, Rolka wynika, że w zajściach tych biorą również udział miejscowi Niemcy, którzy będąc przeciwnikami reżimu hitlerowskiego piętnowani są w komunikacie jako ludzie niegodni należenia do niemieckiej wspólnoty narodowej.

Urzędnicy czescy przenoszeni do Rzeszy

PRAGA, 30.3. PAT. Przy ministerstwie spraw wewnętrznych utworzona została specjalna komisja, której zadaniem jest uregulowanie kwestii zatrudnienia tysięcznych rzesz urzędniczych, powracających ze Słowacji i Rusi Podkarpackiej.

Jak się dowiadujemy, znaczna liczba urzędników czeskich ma znaleźć **zatrudnienie w Rzeszy.**

Audiencja na Zamku

WARSZAWA, 30.3. (tel. wł.) Prezydent R. P. przyjął dziś prof. Glasera, p. Cyryla Ratajskiego, prof. Bujaka, hr. Lasockiego, prof. Lehr-Spławińskiego, prof. Pigonia, prof. Estreichera i prof. Stanisława Grabskiego na wspólnej audiencji na Zamku.

Poza tym P. Prezydent Rzplitej przyjął p. Władysława Witka i Wacława Krzeptowskiego.

Czeskie pozdrowienie

NA WZÓR HITLEROWSKIEGO

PRAGA, 30.3. — Przewodniczący czeskiego „Komitetu Narodowego" ogłosił, że odtąd „pozdrowieniem czeskim" będzie podniesienie do góry prawej ręki ze słowami: „Vlasti slava!"

***

Szkoda, że Czesi wcześniej nie podnieśli ręki (przyp. Red.).

Belgia fortyfikuje

GRANICĘ NIEMIECKĄ

LONDYN, 30.3. Jak donosi „Times" rząd belgijski postanowił wobec wzmożonej agresywności niemieckiej w okręgach Eupen i Malmedy rozpocząć budowę fortu w Remouchamps.

Fort ma zamykać drogę do doliny rzeki Ambleve, broniąc od strony południowej miasto Liege. Będzie to jedenasty z wybudowanych ostatnio na zachodniej granicy Belgii fortów.

Kary za rozsiewanie

FAŁSZYWYCH WIADOMOŚCI

WARSZAWA, 30.3. (tel. wł.) Starostwo prasko-warszawskie za rozsiewanie fałszywych wiadomości skazało 3 osoby: Zofię Podolak, Ksawerego Wójcika i Szlamę Gerszon na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu bez zawieszenia kary.

NA ŁAMACH PRASY

Państwo nie jest spółką akcyjną

Takie aktualne i ważkie uwagi znajdujemy dziś w „Kurjerze Porannym":

Austrja i Czecho-Słowacja nie upadły drogą zbrojnego podboju, ale na skutek wewnętrznego rozkładu.

„Jedną z metod obezwładniania przeciwnika w walce współczesnej jest atakowanie go od wewnątrz, paraliżowanie jego tkanek nerwowych przez siane dywersji, przez potęgowanie rozbicia wzajemnej nieufności.

Znając współczesną technikę walki drogą destruktywnego oddziaływania przez obcych na psychikę społeczeństwa, należy w tej właśnie dziedzinie okazać największą czujność i niesłabnącą energię. Dokonać tego będzie mogło jednolite i zwarte ideowo zjednoczenie narodowe. Nie dokona tego zadania żadna formalna spółka stronnictw, działająca na zasadzie wypowiedzialnej umowy.

Drugą cechą współczesnych działań jest ich błyskawiczność. Zaskoczenie należy do typowych dziś metod działania. A szybkość uzyskuje się wówczas, gdy istnieje jednolite kierownictwo, gdy istnieje „jednolicie kierowana wola".

Z niemałym zdziwieniem czytaliśmy niedawno w „ABC" artykuł projektujący utworzenie Rady Obrony Państwa, czy czegoś podobnego, gdzie mieliby zasiadać i „radzić" przedstawiciele wszystkich odłamów społeczeństwa. Drodzy Panowie! Czasy „rad", „konwentów seniorów" kompromisowych rządów koalicyjnych, czasy długich nocnych rodaków rozmów skończyły się bezpowrotnie. To były może wystarczające zabiegi ochronne przed 50, a najwyżej 20 lat. Dziś patrzymy na nie z rozrzewnieniem, jak na „Grube ryby" Bałuckiego, ale z minionej tej atmosfery nie wykrzeszemy już żadnych wskazań na chwilę obecną.

Państwo współczesne nie jest spółką akcyjną, a na jego czele nie może stać rada nadzorcza spółki akcyjnej, jak to się wydawało nieszczęsnym Czechom. Państwo współczesne jest jednolitą organizacją narodu i wymaga też jednolitego i sprężystego kierownictwa.

Takiego stawiania sprawy wymagają też czasy dzisiejsze. W jednym kierunku zmierzać musi zharmonizowany wysiłek całego narodu. W wysiłku tym dla wszystkich jest miejsce niekontraktowe, ale służbowe, miejsce do działania, a nie do radzenia.

Idea obozu warownego opiera się też dziś przede wszystkim o powagę Wodza Naczelnego, który w pamiętnym wystąpieniu z maja 1936 r. wskazał na konieczność nowej organizacji narodu w celu wzmożenia jego potencjału obronnego i „wytworzenia jednolicie kierowanej woli".

I jeżeli dziś wobec głębokiego kryzysu moralnego i politycznego, jaki świat przeżywa, nie stoimy bezradni, jak nie jedne wielkie demokracje, to dlatego, że od szeregu lat wre w Polsce praca nad przysposobieniem kraju do głębokich przeobrażeń, jakich wymaga chwila obecna.

Tysiące jeńców zabiera gen. Franco

Brygada za brygadą kapituluje

PARYŻ, 30.3. (tel. wł.) Kwatera główna w Salamance wydała komunikat oficjalny, w którym donosi, że w dniu wczorajszym oddały się do dyspozycji gen. Franco 42 samoloty republikańskie. Dalej komunikat głosi, że na froncie pod Walencją wzięto do niewoli blisko 15 tysięcy jeńców republikańskich. Poza tym skapitulowały na tym odcinku 2 pełne brygady i 6 batalionów republikańskich.

Na froncie południowym wzięto do niewoli 70 tysięcy żołnierzy republikańskich. Wielka liczba jeńców wpadła w ręce powstańców na froncie pod Toledo, gdzie na jednym tylko odcinku — wzięto do niewoli 10 tysięcy milicjantów.

Komunikat twierdzi wreszcie, że we wszystkich prowincjach, które dotychczas znajdowały się we władaniu republikanów, zdobyto wielką ilość materiału wojennego.

GEN. MIAJA W ALGIERZE

PARYŻ, 30.3. (tel. wł.) Dzielny obrońca Madrytu, gen. Miaja, przybył dziś do Algieru. Jest on ostatnimi wypadkami w Hiszpanii przejęty do tego stopnia, że przy powitaniu go przez miejscową ludność i emigrantów hiszpańskich wzruszył się do łez.

Do Algieru płyną z Kartageny liczne okręty przepełnione uchodźcami. Jest jednak wątpliwe, czy władze francuskie zgodzą się na lądowanie uchodźców.

Zawsze aktualny nakaz

Dając Armii, dajemy sobie

Dozbroimy lotnictwo! — hasłem tym rozbrzmiewa dziś cała Polska. Wzmocnienie i dalsza rozbudowa naszej powietrznej siły zbrojnej — oto główny cel rozpisanej Pożyczki.

Cel, pozornie pozagospodarczy. A jednak w celu tym tkwi głęboki sens gospodarczy.

Trafnie ujął ten sens jeden z przedstawicieli świata pracy, zabierając głos w ankiecie pisma warszawskiego:

— Dając na dozbrojenie Armii, dajemy sobie, przyśpieszając tętno życia gospodarczego i wzmacniając produkcję warsztatów...

Istotnie. Przykład COP-u jest tego najlepszym dowodem.

Zrodzone pod wpływem konieczności obronnych nowe warsztaty i fabryki, służące celom dozbrojenia Armii, ożywiły martwe dotąd połacie kraju.

Stalowa Wola, Pustków, Majdan, Mielec i wiele innych — te miejscowości nie istniały niemal na mapie gospodarczej Polski. Były jeszcze kilka lat temu „dzikim polem".

Dziś, dzięki powstaniu tam wielkich zakładów przemysłu wojennego, są ośrodkami tętniącymi pracą.

W przeludnionych nędznych wsiach rozładował się nadmiar roboczych rąk. Spadło bezrobocie. Do dzikich odludzi przyszła cywilizacja: drogi, gazociągi, sieci elektryfikacyjne. Podnosi się stopa życiowa wielu setek tysięcy ludzi.

Tak więc obok rentowności bezpośredniej dla subskrybenta, gdyż obligacje i bony Pożyczki są dobrą lokatą kapitału — Pożyczka Lotnicza przynosi rentowność społeczną.

Przysparzając Polsce samolotów — zmniejszamy zarazem bezrobocie, całym połaciom kraju dajemy zastrzyk nowego pieniądza, ożywiamy odludzia, przez budowę nowych i ulepszenie starych szlaków komunikacyjnych zbliżamy głuche wsie do ośrodków przemysłowych, wzmagamy wydobycie surowców i produkcję półfabrykatów, ożywiamy transport.

Pieniądze pożyczone na dozbrojenie zamieniają się w trwałe wartości gospodarcze. Tak cel pozagospodarczy posuwa nas ku powszechnemu dobrobytowi.

„Dając Armii — dajemy sobie!..

Powiększenie angielskiej armii terytorialnej

ZE 130.000 NA 340.000 LUDZI

LONDYN, 30.3. — Cała prasa angielska z wielkiem zadowoleniem wita zapowiedź powiększenia stanu armii terytorialnej ze 130.000 na 340.000 ludzi.

Już w dniu wczorajszym w ministerstwie wojny rozpoczęto przygotowania. Do garnizonów angielskich wyszło 200 telegramów z żądaniem natychmiastowego przystosowania koszar do pomieszczenia zwiększonej ilości żołnierzy.

Dziś rozpoczyna się w Anglii wielka kampania rekrutacyjna. Wystąpią w niej mówcy i politycy wszystkich stronnictw. Broni posiada Anglia dostateczną ilość, brak jednak mundurów i butów, a zapasów mobilizacyjnych władze nie chcą naruszać. Do fabryk ubrań odejdą dziś wielkie zamówienia władz wojskowych.

Zwiększenie stanu armii z 19 na 32 dywizje pociągnie za sobą koszt 50 miljonów funtów (1.250.000.000 zł.).

Postanowienie podniesienia stanu liczebnego armii zapadł na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów jako kompromis między obecnym stanem, a żądaniem wprowadzenia obowiązkowej służby wojskowej. Przywódcy opozycji plan ten również zaakceptowali.

W kołach konserwatywnych, jak również w sferach wojskowych, podkreślają, że jeśli rekrutacja nie pójdzie dość szybko i nie da spodziewanych wyników, gabinet jeszcze raz będzie musiał zastanowić się nad koniecznością wprowadzenia obowiązku służby wojskowej.

***

W związku z powiększeniem armii terytorialnej — obecny stan liczebny wojsk angielskich przedstawiać się będzie następująco:

Armia terytorialna — 340 tys., dywizje przeciwlotnicze — 100 tys., armia regularna stała — 246 tys., armia regularna w Indiach — 240 tysięcy.

NIEMCY LEKCEWAŻĄ ZARZĄDZENIA ANGIELSKIE

Dzienniki berlińskie w lekceważącym tonie omawiają zapowiedź Chamberlaina podwyższenia natychmiast stanu liczebnego armii terytorialnej.

„Berliner Börsen Zeitung" twierdzi, że oświadczenie Chamberlaina jest równoznaczne z odmową na życzenie francuskie, by Anglia wprowadziła powszechną służbę wojskową. Pismo zapewnia iż wszystkie wojskowe gesty W. Brytanii nie zrobią najmniejszego wrażenia w Niemczech, ani na osi Rzym — Berlin.

Reforma studiów wyższych

będzie wprowadzona od przyszłego roku

WARSZAWA, 30.3 (PAT). Dnia 30 marca br. odbył się w Ministerstwie WR i OP pod przewodnictwem ministra prof. dr Wojciecha Świętosławskiego zjazd rektorów państwowych szkół akademickich.

Pan minister zapoznał zjazd rektorów z zaawansowanymi pracami Ministerstwa i szkół akademickich nad reformą studiów na wydziałach matematyczno - przyrodniczych, humanistycznych, prawnych i ekonomiczno - handlowych. Prace nad organizacją toku studiów na wydziałach matematyczno - przyrodniczych i humanistycznych są już tak daleko posunięte, że nowa organizacja może wejść w życie z początkiem najbliższego roku akademickiego. Zmiany w zakresie programu studiów prawnych są już opracowane, będą jednak jeszcze przedmiotem obrad przedstawicieli rad wydziałowych. Szczególny nacisk będzie położony na ćwiczenia i prace w seminariach. W zakresie studiów ekonomiczno-handlowych dąży Ministerstwo do stworzenia wspólnej podstawy naukowej i dydaktycznej dla wszystkich akademickich szkół handlowych, przy równoczesnym umożliwieniu specjalizacji poszczególnych szkół w pewnych zakresach.

Ministerstwo opracowało także nową jednolitą organizację studiów pedagogicznych dla kandydatów na nauczycieli szkół ogólnokształcących. Studia byłyby roczne i byłyby dostępne dla magistrów lub też takich studentów, którzy przesłuchali 4 lata studiów.

Aby nie było złudzeń

NA MARGINESIE UWAG URZĘDÓWKI NIEMIECKIEJ

Na str. 3-ej wczorajszego „Kuriera Zachodniego" zamieściliśmy mentorskie uwagi „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz" pod adresem Polski.

Organ dyplomacji niemieckiej wystąpił z szeregiem pretensji.

Żali się „D. Dipl. Pol. Kor." na „incydenty antyniemieckie", zdarzające się obecnie w Polsce, na to,że „nie kładzie się tamy nagonce przeciwko wszystkiemu, co niemieckie", dalej podsuwa myśl, że „nie przywiązuje się już tej samej wagi co dawniej do dobrych, pełnych zaufania stosunków z narodem niemieckim" itd.

W związku z tym wystąpieniem oficjalnego organu niemieckiego staje przed nami pytanie, czy Niemcy pragną kontynuacji polityki, zainaugurowanej przed pięciu laty, polityki układu z r. 1934.

Na to pytanie możnaby odpowiedzieć, że może tak, że chyba — jak twierdzą depesze na temat opinii politycznych kół niemieckich — Niemcy pragną podtrzymać ten kurs polityczny, że odpowiada im również i w obecnych warunkach.

Ale... Właśnie te przemiany, jakie się ostatnio dokonały, musiały zarówno w Niemczech, jak i w Polsce wzbudzić uświadomienie, że żywotne interesy Polski zostały poważnie zaangażowane i że niewątpliwie te przeobrażenia i przesunięcia granic musiały wywołać w społeczeństwie polskim żywą reakcję. Bo przecież wszystko, co zaszło, miało źródło w polityce Niemiec, wyszło z inicjatywy Trzeciej Rzeszy, było przejawem aktywności niemieckiej polityki, a dotyczyło terenów sąsiadujących z Polską.

Ta żywa reakcja zatem w Polsce, w szerokich warstwach naszego społeczeństwa, jest zupełnie zrozumiała i uzasadniona. Źleby bowiem świadczyło o narodzie, któryby z obojętnością i bierną przypatrywał się tym wielkim przeobrażeniom, których był świadkiem...

„Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz" usiłuje generalizować jakieś sporadyczne wypadki u nas, jakieś nastrojowe manifestacje, jakieś przejawy wyższego ducha patriotycznego. Widzi w tym próby „zmącenia stosunków i gorzej się małym odporem, rzekomo przez polskie władze stawianym. Czyżby w Niemczech, stale pod obecnym reżimem utrzymującym masy w silnym napięciu, nie rozumiano dynamiki nastroju, jaki owładnąć musiał społeczeństwo polskie pod huraganowym ogniem codziennych wiadomości a w tak błyskawicznym tempie zachodzących przemianach?

I skąd to generalizowanie? W jakim celu to dziś oficjalny organ niemiecki czyni? That is the question...

A już zupełnie nieporęczne jest w związku z tym wysuwanie w tej chwili przez „D. Dipl. Pol. Kor." kwestii położenia mniejszości niemieckiej w Polsce, żale na „ubliżanie" czy nawet „prześladowanie" Niemców u nas.

Bo trzebaby mówić z naszej strony o znanym położeniu polskiej mniejszości w Niemczech... A zestawienie i bilans wypadłby w innym zgoła duchu, niż ogólnikowe wynurzenia niemieckiego organu oficjalnego...

Pretensje zatem, z którymi wystąpił organ niemiecki, są i nieuzasadnione i niezrozumiałe.

Tak też winny być potraktowane przez polską opinię publiczną, przez naród polski.

O jego postawie na tle wypadków i problemów ostatnich tygodni pisać już nie trzeba, tak jak nie trzeba dodawać, że z tą postawą ściśle się wiąże trzeźwa i jasna ocena wszelkich wydarzeń i posunięć.

K. Z.

Usuwanie języka polskiego

Z KOŚCIOŁÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM

Bund Deutscher Osten (Niemiecki Związek Wschodni) na Śląsku Opolskim wspólnie z władzami niemieckimi przeprowadza akcję usuwania języka polskiego z nabożeństw dodatkowych i kazań. W Miechowicach ks. prob. Cichoń ogłosił z ambony list, w którym Niemiecki Związek Wschodni żąda skasowania wszystkich nabożeństw w języku polskim oraz usunięcia napisów polskich ze ścian budynków i sztandarów. Wskutek interwencji ks. Cichonia władze niemieckie pozostawiły tylko jedną polską mszę ranną o godz. 6.

W Karbie, w pow. bytomskim z dniem 1 kwietnia będzie skasowane jedyne polskie nabożeństwo ranne. W Bytomiu na Rozbarku rozwiązano polską kongregację mariańską.

Ręka niemiecka nie oszczędzi starych polskich krzyży i figur przydrożnych. Krzyże przydrożne mają wyrąbane polskie napisy lub zbitone figury świętych. (KAP).

W wirze zdarzeń

Krety i kretyny

Zwykły to fakt, że w chwilach poważniejszych przeżyć narodu, obce i wrogie czynniki usiłują wykorzystać sytuację.

Mobilizują swoją krecią armię szpiegów i agentów defetyzmu...

Już są wśród nas te krety. Już działają. Czujemy ich obecność. W skupionej ciszy ogólnego spokoju tym łatwiej zdradzają się ze swoją mikrezemną, podstępną robotą.

Donośnym szeptem dobiega nas echo ich pracy: obrzydliwa, perfidna plotka.

Wiadomo o co idzie. O sianie wśród najmniej odpowiedzialnych jednostek defetyzmu. O podkopywanie wiary w siłę narodu. O podgryzanie zaufania społeczeństwa wobec czynników odpowiedzialnych za losy Państwa.

Nic nowego. Stare, ograne metody. Jakże naiwny, kto się w tej grze nie orientuje.

Trzeba się mieć na baczności.

Najlepsza obrona przeciw robocie wrogich kretów to zmobilizowana czujność: obojętna pogarda wobec destrukcyjnych podszeptów; ufna gotowość wobec nawoływań czynników odpowiedzialnych; skupiona rozwaga wobec rozwoju wypadków.

Trzeba się uzbroić moralnie. I pamiętać, że szerzenie i powtarzanie perfidnych, destrukcyjnych plotek — to mimowolne działanie na korzyść wroga, to bezpłatna służba na rzecz obcego agenta.

Rozbrojenie armii czeskiej

dobiega końca

Ostateczny termin całkowitej demobilizacji roczników, pozostających dotychczas jeszcze pod bronią, ustalony został na 31 bm.

Szeregowym, którzy dotychczas nie mają zapewnionego zatrudnienia pozwolono pozostać w służbie wojskowej.

Co do dalszych losów korpusu oficerów i podoficerów zawodowych nie zapadła dotychczas ostateczna decyzja.

Według okólnika ministerstwa spraw wojskowych mają oni otrzymać do ostatecznej decyzji dotychczasowe pobory.

Funkcje likwidatora czesko-słowackiego ministerstwa spraw wojskowych powierzono organizatorowi tegoż ministerstwa po przewrocie gen. Vobratikovi.

Co powiedział premier Daladier

ANI JEDNEGO HEKTARA ZIEMI...

Francja chce pomóc Europie...

Apel do ludzi rozumnych

Wczoraj podaliśmy w krótkiej depeszy o mowie premiera Daladiera, oczekiwanej z wielkim zaciekawieniem przez cały świat. Dziś przytaczamy najważniejsze ustępy tego przemówienia.

W obliczu tej sytuacji niepewności — oświadczył premier — chcę powiedzieć wszystkim słuchaczom Francji i zagranicą, czego Francja pragnie, jaką jest siła i jaką jest jej decyzja. Na te trzy pytania premier Daladier odpowiada następującymi formułami:

Czego chce Francja? — pokoju, godnego ludzi wolnych.

Jaką jest siła Francji? Siła jej jest w jej jedności materialnej i moralnej, zrealizowanej raz jeszcze w obliczu niebezpieczeństwa.

Jaką jest decyzja Francji? Decyzja Francji jest decyzją obrony swych ideałów i swoich praw.

Głównym ustępem przemówienia premiera Daladiera były stosunki francusko-włoskie. Daladier stwierdził, że wie dobrze, iż oczy wszystkich skierowane są w tej chwili na niego i że wszyscy oczekują od niego omówienia stosunków pomiędzy Francją a Włochami.

Daladier przypomniał, że układ zawarty pomiędzy Francją a Włochami w dniu 7 stycznia 1935 r. miał zlikwidować definitywnie wszystkie sporne kwestie. W układzie tym, Włochy uzyskałyby pewne poprawki granic oraz terytoria na obszarze kolonialnym i zyskały różne koncesje gospodarcze. Francja miała wzamian zmodyfikować statut w Tunisie, co odbywać się miało stopniowo w roku 1945, 1955 i 1965. Traktat ten Francja zaczęła już wykonywać, albowiem nigdy aż do ostatnich czasów Włochy nie kwestionowały układu zawartego w Rzymie w r. 1935. Dopiero w dniu 17 grudnia 1938 r., hr. Ciano oświadczył w liście skierowanym do rządu francuskiego, że Włochy nie uważają układu tego za wiążący. Nieco później powtórzył to samo Mussolini w swej mowie, wygłoszonej przed kilku dniami, twierdząc ponadto, że żądania Włoch zostały wówczas sprecyzowane i, że noszą one nazwę: Dżibuti, Suez, Tunis.

To oświadczenie Mussoliniego było dla wszystkich wielką niespodzianką, albowiem premier stwierdza, że w nocy z dnia 17 grudnia 1938 r. Włochy niczego nie sprecyzowały, ograniczając się do stwierdzenia, że traktat ten nie obowiązuje Rzymu. Premier oświadczył, że dokładny tekst listu zostanie jutro opublikowany w całej prasie francuskiej, jednak już dziś premier może stwierdzić, że nota nie zawierała żadnych dokładniejszych danych co do Dżibuti, Suezu lub Tunisu. Nota stara się wytłumaczyć wypowiedzenie układu z 1935 roku argumentem, że zajęcie Abisynii i utworzenie Imperium Włoskiego daje Włochom nowe prawa. Z taką argumentacją Francja nie może się zgodzić, albowiem w takim wypadku każda rewindykacja zawierałaby automatycznie w sobie zmianę sytuacji, a więc dalsze rewindykacje. Jeżeliby we Włoszech ktoś powiedział — oświadczył premier Daladier — że żądania włoskie sprecyzowane zostały w prasie i w manifestacjach ulicznych, Francja może odpowiedzieć jedynie, że pozycja jej została jasno określona w oświadczeniu, złożonym niegdyś przez premiera Daladier, który oświadczenie to powtarza obecnie z całym naciskiem:

„Nie oddamy ani jednego hektara ziemi, nie zrezygnujemy z żadnego przysługującego nam prawa".

Układy z 1935 r. — oświadczył premier Daladier w dalszym ciągu swego przemówienia — Francja gotowa jest wykonywać tak, jak gotowa jest rozpatrzyć przedłożone jej propozycje.

Premier najenergiczniej zaprzeczył jakimkolwiek twierdzeniom prasy włoskiej, piszącej o rzekomym ucisku i prześladowaniu Włochów w Tunisie. Wiadomości te można tylko nazwać bajkami. Włosi korzystają w Tunisie z tych samych praw, jakimi się cieszą wszyscy inni mieszkający tam cudzoziemcy, którzy mogą zaświadczyć, jak liberalny jest reżim, stosowany wobec nich przez Francję. Ja sam — powiedział premier — byłem w jesieni ubiegłego roku w Afryce północnej i mogę zaświadczyć w jak dobrych warunkach żyją Włosi w Tunisie. Premier podziękował szlachetnym narodom muzułmańskim, żyjącym pod protektoratem Francji za ich lojalność, wierność i przywiązanie i zapewnił je, że Francja nikomu nie odstąpi protektoratu nad nimi.

Omawiając stosunki francusko-niemieckie, Daladier przypomniał, że Francja wykazała w stosunku do Berlina maksimum dobrej woli. Dowodem tego są: układ w Monachium oraz podpisana w Paryżu deklaracja francusko-niemiecka. Dowodem pokojowości wysiłków francuskich było również wysłanie — ostatnich już czasach — francuskiej delegacji handlowej do Berlina. Francja bowiem wychodziła z założenia, że poprawa stosunków musi się zacząć od poprawy stosunków gospodarczych. Zajęcie Czech zadało tym wysiłkom silny cios. Europa jest zaalarmowana i nikt nie czuje się bezpieczny. Daladier oświadczył, że Francja chce pomóc Europie, a ponieważ nie chce wojny, więc imieniem Francji premier Daladier wzywa wszystkie inne państwa, ożywione myślą utrzymania pokoju, ażeby się stowarzyszyły z Francją w jej wysiłku uratowania tego pokoju. Apel mój — oświadczył premier — usłyszą bratnie narody w Europie, usłyszą za kanałem la Manche, a nawet po drugiej stronie Atlantyku. Francja i Wielka Brytania są ściśle ze sobą złączone, albowiem pracują tymi samymi metodami i dla tych samych celów. Niech wszyscy ludzie rozumni, a także ci znajdujący się przecież w każdym państwie — usłyszą mój apel, który nie zawiera gróźb wobec kogokolwiek, który nie chce upokorzyć nikogo i który jest dowodem, że Francja wszystkie swoje siły potężne i nienaruszone, oddaje na usługi pokoju.

„Polska zdolna jest uratować honor Europy!"

Znamienne głosy prasy francuskiej.

„Pari Soir" podkreśla doniosłą okoliczność, że „Polska nie ogląda się na nikogo, lecz tylko na własne siły zbrojne, jedne z najlepszych w Europie i w tym właśnie wyraża się jej wielka doniosłość polityczna wśród narodów europejskich".

„Petit Bleu" w artykule pt. „Warszawa nie skapituluje", stwierdza, iż „Polska zdolna jest uratować wreszcie honor Europy i przygotowana jest do tego pod każdym względem".

OFIARNOŚĆ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO
NA ZWIĘKSZENIE OBRONNOŚCI PAŃSTWA

Społeczeństwo Zagłębia Dąbrowskiego doceniając konieczność dozbrojenia armji spieszy z ofiarami na Fundusz Obrony Narodowej oraz podejmuje solidarnie uchwały subskrybowania rozpisanej pożyczki państwowej na cele rozbudowy lotnictwa i artylerii przeciwlotniczej.

Podajemy dzisiaj dalsze uchwały podejmowane przez organizacje.

PEOWIACY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Zarząd koła będzińskiego Zw. Peowiaków w Sosnowcu wysłał następującej treści depeszę do Naczelnego Wodza:

Marszałek Polski
Edward Śmigły-Rydz
Warszawa.

Deklarując zł 200 na dozbrojenie Armii składamy Ci meldunek Wodzu Naczelny, że Peowiacy Zagłębia Dąbrowskiego zawsze gotowi stanąć jak ongiś w szeregu do marszu o utrzymanie naszego najwyższego ideału, Niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny.

Zarząd koła będzińskiego
Związku Peowiaków w Sosnowcu

PRACOWNICY UMYSŁOWI ZPZZ

W dniu 29 bm. na zebraniu zarządu i przedstawicieli Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZPZZ, powzięto następującą uchwałę:

Zadania naszego Państwa — obok zespolenia wszystkich sił Narodu — wymagają jak najdalej idącej ofiarności na cele umocnienia ramienia zbrojnego Rzeczypospolitej. Dając przeto wyraz zrozumienia ducha czasu i jak najżywszym uczuciom dla rozwoju i potęgi Narodu i Państwa — wszyscy pracownicy umysłowi przemysłu i handlu wezmą udział w subskrypcji pożyczki na rozbudowę naszej floty powietrznej i obrony przeciwlotniczej w wysokości ustalonej przez centralę pracowni-...

DZIECI SZKOŁY POWSZ. NR 1 W DĄBROWIE

Z okazji imienin katechetki p. Marii Kalińskiej, uczenice publ. szkoły powsz. nr 1 w Dąbrowie Górniczej składają zł 30 (trzydzieści) na FON.

SPÓŁDZIELNIA „SPRAWIEDLIWOŚĆ" W MIŁOWICACH

Zarząd spółdzielni „Sprawiedliwość" w Milowicach postanowił subskrybować pożyczkę lotniczą za 3000 zł.

Wzruszający czyn młodego chłopca

Konieczność dozbrojenia Armii, znajduje zrozumienie nie tylko wśród starszego społeczeństwa. Rozumieją to już nawet najmłodsi, dzieci szkół powszechnych, które gorącym sercem kochają naszą dzielną armię i chciałyby ją widzieć jak najlepiej uzbrojoną.

Świadczy o tym najlepiej wzruszający czyn kilkuletniego chłopca, ucznia trzeciej klasy szkoły powszechnej, który swe skromne oszczędności, przeznaczone być może na nóż harcerski, którym mógłby imponować kolegom, ofiarował na Fundusz Obrony Narodowej.

Chłopiec ten, Jerzyk Duryński z Sosnowca, zgłosił się wczoraj do Magistratu, do p. prezydenta Kaczkowskiego i złożył na jego ręce swoje oszczędności w sumie 3 zł 20 gr. z prośbą o przekazanie ich Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi. Składając swe oszczędności chłopiec wręczył jednocześnie wzruszający list z prośbą o przesłanie go P. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.

List młodego chłopca - patrioty napisany w prostych, szczerych dziecięcych słowach brzmi następująco:

Kochany Panie Marszałku, Wodzu Polski!

Słuchając w radiu przemówienia o ofiarności Narodu Polskiego, o obronie Państwa Tatuś mi to wytłumaczył, jak się trzeba zbroić, bo jak był na wojnie jako ochotnik w Polskim wojsku, to nawet armat nie było dużo, a ja chciałbym, żeby moja Ojczyzna miała dużo armat i samolotów. Więc składam tę skromną sumkę moich oszczędności na ręce kochanego Pana Marszałka. A jak zobaczę samolot Polski, to będę się bardzo cieszył, że choć w części i ja mogłem się przysłużyć Ojczyźnie.

JERZY DURYŃSKI
ucz. kl. III Szkoły Pow. im. Juljusza Słowackiego nr 6 w Sosnowcu

Ofiarę chłopca wpłacono na konto czekowe nr 6 FON, wzruszający list zaś przesłano do Warszawy do kancelarii P. Marszałka Śmigłego-Rydza.

Piękny czyn młodego Jerzyka znajdzie napewno szeroki oddźwięk wśród dziatwy szkolnej.

Ile subskrybują na pożyczkę lotniczą pracownicy umysłowi?

Centralna Komisja Porozumiewawcza związków pracowniczych w Warszawie uchwaliła na specjalnym posiedzeniu plenarnym następujące normy subskrypcji od uposażeń netto pracowników umysłowych:

do 160 zł		20 zł
161 —	300 zł	25%
301 —	400 „	35%
401 —	600 „	50%
601 —	1000 „	75%
1000 —	2000 „	100%
ponad	2000 „	150% (1½ pensji)

Sumy z pensji przypadające na subskrypcję Pożyczki zaokrągla się do pełnych kwot obligacji (100 zł) lub bonu (20 zł).

KRONIKA ZAGŁĘBIA

Nowy zarząd
KOŁA ZR W SIELCU

Odbyło się zwyczajne, walne roczne zebranie Koła ZR „Sosnowiec-Sielec" przy udziale przedstawicieli władz państwowych i związkowych oraz około 200 członków. Po sprawozdaniu zarządu z rocznej pracy Koła przemówił: p. Br. Górecki, który wyraził wielkie uznanie dla dokonanej pracy, czego sprawdzianem są uzyskane 23 dyplomy i nagrody oraz postawił wniosek o udzielenie ustępującemu zarządowi pełnego absolutorium. P. starosta grodzki R. Walewski, który w mocnych, żołnierskich słowach omówił znaczenie Związku Rezerwistów z punktu widzenia państwowego i społecznego stwierdził konieczność rozwoju tej organizacji i zakończył entuzjastycznie przez obecnych podjętym okrzykiem: Wielka, potężna, Polska niech żyje! Przemawiali również pp.: kpt. G. Zygadłowicz i kpt. Knapik.

Po przemówieniach przeprowadzono wybory zarządu, w skład którego weszli pp.: dyr. Świerczewski Witold — prezes, Podgórski Franciszek i Swirtun Kazimierz — wiceprezes, Stodółkiewicz Aleksander — sekretarz, Jaworski Józef — skarbnik, Podgórski Franciszek — ref. wych. obyw., Jadński Ignacy — ref. og. spol, oraz Szparadziński Wacław, Helman Ignacy, Rudzki Edmund, Paluch Wiktor, Kurdziej Władysław i Raus Piotr jako członkowie. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: inż. Kozarski Mieczysław — przewodniczący, Szymański Józef — zastępca przewodniczącego oraz Żuk Franciszek, Mike Benedykt i Woźniczko Adam jako członkowie.

KALENDARZ DNIA

31 Marzec **Piątek**

Balbina p., Kornelia W.
Jutro: Hugon b.
Słońca wsch. 5.40, zach. 18.30
Księżyca w. 14.10, zach. 3.32

KRONIKA HISTORYCZNA:

1352 Kazimierz W. zwycięża Ludwika węgierskiego w bitwie pod Bełzem.
1885 Zmarł we Francji poeta Bogdan Zaleski.
1923 Zamordowanie ks. prałata Budkiewicza w więzieniu bolszewickim.

PRZYSŁOWIA:

Gdy w marcu grzmi,
W maju śniegiem źmi.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Głos matki".
EDEN: „Alpejskie osły".
PATRIA: „Córka znachora".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
J. Garbaczewskiego — ul. Sienkiewicza 6
L. Turskiego — ul. 1-go Maja 18
C. Truszkowskiego — ul. Piłsudskiego 46
W. Wasilewskiego — ul. Modrzejowska 10
W. Zieleńskiego — ul. Orla 28

Teatr miejski w Sosnowcu

W sobotę, dnia 1 kwietnia o godz. 20.30 cieszący się wielkim powodzeniem pełna humoru komedia w 3-ch aktach z sądowym epilogiem L. Starka i A. Sielera p. t. „SPRAWA KAISERA", w reżyserii i z udziałem p. Jana Bielicza. W pozostałych rolach wystąpią p.p. Bulanka, Kryńska, Puchniewska, Veithówna, Dziekoński, Lubelski, Nawrocki, Obidowicz, Rytowski i Sarnowski.

Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" tel. 62313.

W niedzielę, dnia 2 kwietnia o godz. 16.30 i 20.30 dwa przedstawienia doskonałej komedii L. Starka i A. Sielera pt. „SPRAWA KAISERA". Przedsprzedaż biletów w Biurze Podróży „Orbis" tel. 62313.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Sobota 1 kwietnia godz. 15.30 — „Syn Boży"; godz. 19.30 — „Powrót Odysa".
Niedziela, 2 kwietnia godz. 15.30 — „Dlaczego zaraz tragedia"; godz. 19.30 — „Syn Boży".
Poniedziałek 3 bm. godz. 19.30 — „Św. Jan Chrzciciel".
Wtorek 4 bm. godz. 20 — „Syn Boży".
Środa 5 bm. godz. 20 — „Syn Boży".
Czwartek, piątek i sobota — teatr nieczynny.

—oOo—

× „UBEZPIECZENIA EMERYTALNE W POLSCE". W sobotę, dnia 1 kwietnia, o godzinie 19 w Domu Ludowym na Saturnie p. Antoni Goncerz wygłosi referat na temat „Ubezpieczenia emerytalne robotników w Polsce". Wstęp wolny.

Budująca uroczystość
W PARAFII NA KOSZELEWIE

Dnia 26 bm. obchodziła parafia Koszelew piękną uroczystość poświęcenia sztandaru KSK. Po mszy św., na której kazanie o obowiązkach kobiety katolickiej wygłosił ks. proboszcz dr Pająk, w szkole powszechnej nr 7 odbyła się uroczystość wbijania gwoździ do nowopoświęconego sztandaru. Na uroczystość przybyły poczty sztandarowe organizacyj ideowych i społecznych z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Po południu, w łączności z dorocznym świętem KSK odbyła się w miejscowym Domu Górnika, uroczysta akademja zorganizowana staraniem zarządu KSK. Referat na temat „Nasze stowarzyszenie w służbie idei" wygłosiła p. drowa Bilikowa.

Poza tym na program akademii złożyły się śpiewy, deklamacje, utwory muzyczne w wykonaniu orkiestry górniczej kop. Koszelew. Sekcja sceniczna KSK odegrała sztukę pt. „Obraz Matki Boskiej".

—oOo—

Pożegnanie
PROF. J. DOBROWOLSKIEGO

W ub. sobotę odbyło się w Domu Społecznym w Sosnowcu uroczyste pożegnanie znanego na naszym terenie prof. Jana Dobrowolskiego, który ze względów rodzinnych po 20-letnim pobycie w Sosnowcu przenosi się do Warszawy. W uroczystości wzięło udział liczne grono osób spośród miejscowego nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych. Przemawiali p. dyr. Mazur, kierownicy szkół pp.: Gieraz, Kawczyński i Łabuś, profesorowie pp. Drozd, Kwiatek, Witemberg i Wyspiański, żegnając odjeżdżającego w imieniu Związku Nauczycielstwa Polskiego, rady pedagogicznej Gimnazjum i Liceum im. Staszica, nauczycielskiej Kasy Samopomocy i starych znajomych. Warto tu zestawić to, co w przemówieniach podkreślono i z łam prasy dopełnić pożegnania w imieniu miejscowego społeczeństwa.

Prof. Jan Dobrowolski przybył do Zagłębia Dąbrowskiego wr. 1919 z Brzeżan w Małopolsce Wschodniej niedługo po swej tułaczce w Rosji, gdzie jako jeniec wojenny, zdala od rodziny przebył kilka ciężkich lat. Mimo to z pełnym zapałem przystąpił do pracy w Gimnazjum Państwowym im. Staszica, jako nauczyciel wychowania fizycznego. Ówczesny dyrektor gimnazjum śp. Edward Warchoł, wybitny pedagog, nazwał później pojawienie się prof. Dobrowolskiego w Zagłębiu, momentem przełomowym dla miejscowej pracy w zakresie wychowania fizycznego; istotnie był p. prof. Dobrowolski w tej dziedzinie pionierem nowoczesnego podejścia do sprawy oraz szerszego jej ujęcia i propagandy potrzebnych, aby wychowanie fizyczne stało się fundamentem obronności Państwa. Doczekał się też za tę owocną działalność wybitnych odznaczeń. Prócz tego pracował z wielkim pożytkiem w Związku Nauczycielstwa Polskiego, Kasie Samopomocy przy tym Związku, w spółdzielczości, w oświacie pozaszkolnej i kursach dla dorosłych, w Lidze Morskiej i Kolonjalnej i w innych organizacjach, nie przerywając pracy społecznej mimo podeszłego wieku. W tych wszystkich pracach wyróżniał się talentem organizacyjnym, fachowym i trzeźwym ujmowaniem zagadnień duchem obywatelskim i demokratycznym. Do środowiska zagłębiowskiego umiał się przystosować i nawet skrajnej partiości lokalnej nie uważał go za uciążliwego „galilejczyka". Miał przyjaciół i sympatyków w rozmaitych klasach społecznych i grupach przekonaniowych, był naprawdę popularną i sympatyczną postacią w naszym Zagłębiu. Dom pp. Dobrowolskich słynął z gościnności i doskonałej atmosfery, którą czuł się ujęty każdy nawet przygodny gość, w czym zaś wybitny udział miała zacna Małżonka profesora. Z prawdziwym żalem żegnają pp. Dobrowolskich współpracownicy i przyjaciele, koledzy i znajomi, życząc im mnogich jeszcze lat życia w szczęściu i pomyślności na nowym terenie.

Równocześnie żegnano p. Helinę Dobrowolską, córkę profesora, dzielną sekretarkę miejscowego oddziału ZNP.

—oOo—

× ZARZĄD ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW WOJENNYCH A. P. ODDZIAŁ W BĘDZINIE wzywa członków o obowiązkowe przybycie do lokalu w dniu 1 kwietnia rb. o godz. 19. Sprawy ważne.

× ZARZĄD KOŁA ABSOLWENTEK PRZY ŚREDNIEJ SZKOLE HANDL. IM. KR. JADWIGI W SOSNOWCU, zawiadamia, że wzorem lat ubiegłych odbędą się dla wszystkich absolwentek w lokalu szkoły, ul. Zygmunta 7 rekolekcje, które poprowadzi ks. wizytator Zdzisław Ługowski w dniach: 2 kwietnia o godz. 18, 3 kwietnia o godz. 19. Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Sezon budowlany rozpoczęty

Sprzyjające warunki atmosferyczne przyczyniły się do wczesnego rozpoczęcia w roku bieżącym sezonu budowlanego. Ożywienie budownictwa nastąpiło już w pierwszej dekadzie marca, przybierając z tygodnia na tydzień na nasileniu. W szczególności zwraca uwagę budownictwo drobne, które zasilane specjalnymi kredytami BGK posiada lepsze warunki. Ze względu na wzmagające się obecnie tendencje w kierunku prywatnych inwestycyj budowlanych, sądzić się można, iż tegoroczny sezon budowlany będzie należał do niezwykle ożywionych.

Mając na uwadze powyższe, przemysł budowlany odpowiednio przygotował się do pokrycia zapotrzebowania rynkowego. W jakiej mierze odbiorcy będą mieli możność przekonać się o tym na tegorocznych Targach Poznańskich (od 30 kwietnia do 7 maja) na których dział budowlany będzie odesłany bardzo intensywnie.

Liczny udział przedsiębiorstw budowlanych w Targach Poznańskich potwierdza nasze przewidywania, iż tegoroczny sezon budowlany zapowiada się pomyślnie.

TO BYŁO TAK:

ANTYKI

Parę miesięcy temu zwrócił się do mnie o poradę mój serdeczny przyjaciel Antoś.

— Muszę sobie umeblować mieszkanie — rzekł wzruszonym głosem — żenię się. Biorę dziewczynę miłą i ładną, ale biedną. Dlatego meble muszę kupić sam...

— Nigdy nie udało mi się straceńców uratować — odparłem z westchnieniem — i tym razem na pewno mi się nie uda. Żeń się, idioto!

I wygłosiłem obszerny wykład o meblach. Mebel nowoczesny, modernistyczny, jest brzydki i niewygodny. A największą jego wadą jest to, że z chwilą opuszczenia sklepu traci połowę wartości. Po kilku latach można go wyrzucić na strych.

„Co innego jest z antykiem. Antyk jest przede wszystkim ładny. Meblarstwo było niegdyś sztuką. Dawniej takie biurko lub fotel tworzono, dziś się je robi... Wreszcie, to jest bardzo ważne, antyk nie traci na wartości. Wprost przeciwnie — z biegiem lat wartość jego wzrasta. Z każdym dniem jest droższy. Jak skrzypce.

„Kup sobie antyki, przyjacielu. Kup sobie antyki choćby z tego względu, że się żenisz. Małżeństwo jest, jak 5 złotych. Dziś jest, jutro nie ma. Przy likwidowaniu gniazdka rodzinnego zawsze odbierzesz za meble to, coś dał."

Antoś przyznał mi w zupełności rację.

Pożegnaliśmy się.

Parę tygodni później Antoś pojął swą żonę za żonę, zaczął żyć życiem człowieka żonatego.

O ślubie zawiadomił mnie Antoś dopiero po ślubie.

Potem znikł zupełnie z horyzontu i od dnia naszej rozmowy do wczoraj nie widziałem go ani razu.

Ale, powiadam, wczoraj natknąłem się na niego.

— Jak się masz, Antoś!

— Jak odłączone dziecko...

— ?

— Rozwiodłem się.

— Było do przewidzenia. A jak tam meble?

— Mam same antyki. Właśnie sprzedaję. Trzeba wziąć specjalistę, aby oszacował.

Znaleźliśmy specjalistę.

— Ile to wszystko jest warte? — spytał Antoś, wskazując na mnóstwo starych sprzętów, stojących w salonie.

Specjalista obejrzał meble, podrapał się za uchem, pokręcił głową, wreszcie rzekł:

— To wszystko nie warte kopnięcia nogi. To jest grat na gracie. Ja nie wiem, czy panu dadzą sto złotych hurtem. To nie są antyki, to jest szmelc.

Antoś jeknął i opadł w antyczny fotel.

— A ja za to dałem takie grube pieniądze!...

Przyjaciel stukał się w czoło i wzdychał raz po raz.

— Ja już nie jestem Antoś — rzekł po chwili?

— A kto?

— Ja jestem Antek... Antek — wariat...

MILCIO

Walne zebranie Izby Przem.-Handl.

Charakterystyka sytuacji gospodarczej

Zwiększenie sekcji handlowej, zmniejszenie górniczej

W ub. środę, jak o tym donosiliśmy już wczoraj, odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa St. Gadomskiego XV zebranie plenarne Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz administracyjnych i skarbowych oraz prasy.

Przed przystąpieniem do porządku obrad, przewodniczący zebrania wezwał zebranych do złożenia hołdu pośmiertnego śp. Papieżowi Piusowi XI i uczczenia tej wielkiej w dziejach Kościoła postaci — chwilą głębokiego skupienia.

Następnie przyjęto protokół z poprzedniego plenarnego zebrania, po czym wiceprezes Gadomski wygłosił obszerne sprawozdanie na temat sytuacji gospodarczej w Polsce, a w szczególności w woj. kieleckim, na pocz. 1939 r.

W przemówieniu swym wiceprezes Gadomski przedstawił sytuację gospodarczą Polski na tle ważniejszych państw świata ilustrując swe uwagi szeregiem cyfr statystycznych i wskaźników produkcji przemysłowej, przyjmując za podstawę rok 1928.

POMYŚLNA SYTUACJA

Omawiając stan konjunkturalny w Polsce mówca szczególną uwagę poświęcił sytuacji w rolnictwie, wywierającej zawsze duży wpływ na stan przemysłu, którego zbyt zależy w znacznym stopniu od zdolności konsumcyjnej wsi.

Przedstawiając stan przemysłu, wiceprezes Gadomski scharakteryzował na podstawie danych statystycznych, sytuację przemysłu w Polsce jako dość pomyślną w wyniku zwiększenia produkcji i ożywienia obrotów. Na podstawie zebranych przez Izbę danych od większych i średnich przedsiębiorstw górniczych, hutniczych i przemysłu przetwórczego, w ciągu 1938 roku (w porównaniu z okresem poprzednim) nastąpiło zwiększenie:

w kopalniach węgla kamiennego wydobycia o 3%,

w kopalniach rud żelaznych wydobycia o 13%,

w hutach żelaznych — produkcja surówki o 44%,

w hutach żelaznych — produkcja stali odlewów stal. o 4%,

w hutach żelaznych — produkcja wyrob. walcown. o 8%,

w przemyśle przetwórczym — zbytu wartościowego o 4%.

Pewien spadek obrotów miał miejsce jedynie w przemysłach skórzanym i drzewnym.

EKSPORT

Z kolei wiceprezes Gadomski omówił stan eksportu przemysłu w okręgu Izby w minionym okresie, wskazując na zmniejszanie się w stosunku do roku poprzedniego wartościowych obrotów eksportowych górnictwa, hutnictwa i poszczególnych gałęzi przemysłu przetwórczego. Mianowicie obroty eksportowe kopalń węgla zwiększyły się o 7%, hut żelaznych zmniejszyły się o 16%, przemysłu przetwórczego zmniejszyły się o 17%.

Mówca wskazał, iż obniżenie obrotów wartościowych eksportu nastąpiło wskutek wzmożenia się w 1938 r. ograniczeń wwozu przez kraje importujące i silnej konkurencji na rynkach światowych.

Następnie wiceprezes Gadomski omówił sprawy handlu wewnętrznego, wskazując na poprawę wyników działalności gospodarczej przedsiębiorstw handlowych.

HANDEL

Obroty wartościowe firm handlowych w woj. kieleckim w 1938 r. wykazały 8% wzrost w porównaniu z okresem poprzednim.

Jeżeli się zważy, że obroty w górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym dały zwyżkę w granicach od 3 do 4%, to należy stwierdzić, że sytuacja w handlu kształtowała się nieco korzystniej niż w przemyśle.

Omawiając sprawy socjalne i stan rynku pracy wiceprezes Gadomski podkreślił, iż wzrost wytwórczości przemysłowej w 1938 r. przyczynił się do dalszego polepszenia bytu szerokich mas robotniczych skutkiem powiększenia się stanu zatrudnienia i podwyżki płac oraz skutkiem spadku bezrobocia.

Po zakończeniu sprawozdania wiceprezes Gadomski wygłosił przemówienie, które przytoczyliśmy wczoraj wraz z rezolucją, dotyczącą ofiarności przemysłu na cele obronne kraju.

SPRAWOZDANIE

W dalszym ciągu obrad, wicedyrektor Siekański przedstawił zebranym udział Izby w pracach Konferencji Importowej oraz złożył obszerne sprawozdanie z ostatnich najważniejszych prac Izby w dziedzinie spraw komunikacyjnych, motoryzacyjnych, podatkowych i handlu wewnętrznego.

Następnie radca prawny Braun omówił prace Izby w przedmiocie popierania drobnej wytwórczości, uporządkowania handlu wewnętrznego w drodze wpisów w rejestrze handlowym, przedstawiając wnioski Izby w sprawach uregulowania zagadnienia ubezpieczeń społecznych.

Wygłoszone sprawozdania przyjęte zostały do zatwierdzającej wiadomości.

Z kolei dyr. Gadomski przedstawił zamknięcie rachunkowe Izby za rok 1938, obejmujące po stronie dochodów i wydatków kwotę zł 421.578,94. Po wysłuchaniu sprawozdania z wykonania budżetu i odczytaniu protokółu z rewizji ksiąg oraz wniosku komisji rewizyjnej plenarne zebranie zatwierdziło zamknięcie rachunków za rok ubiegły.

Następnie wicedyrektor Siekański zreferował prace Izby, związane ze zmianą rozporządzenia o przedsiębiorstwach, prowadzonych w większym rozmiarze i szczegółowo przedstawił zasady projektu odnośnego rozporządzenia, opracowanego przez Izbę.

Po wysłuchaniu wyczerpującego omówienia zasady projektu nowego rozporządzenia zostały przez zebranie przyjęte.

Następnie zebranie plenarne uchwaliło zmiany Statutu Izby, polegające na powiększeniu liczebności sekcji handlowej o 5 mandatów w nowej kadencji Izby, przy jednoczesnym zmniejszeniu o tę liczbę mandatów udziału Sekcji Górniczej.

Wprowadzone zostało również do Statutu postanowienie, mocą którego wybory do Izby mogą się odbywać bez głosowania, o ile ogólna liczba kandydatów, podanych na ważnie zgłoszonych listach nie przekroczy ilości mandatów, przypadających na daną kategorię wyborczą. W tym wypadku kandydaci uznani są za wybranych w kolejnym porządku na radców Izby względnie ich zastępców.

Po zebraniu plenarnym radca prawny Izby Braun wygłosił odczyt na temat wyników prac Komisji do zbadania interwencjonizmu w zakresie przemysłowym.

Nielegalna mennica w Dąbrowie

Fałszerze skazani na więzienie

Policja śledcza w Dąbrowie otrzymała poufne informacje, że trzej mieszkańcy tej miejscowości **Wiktor Dawid Gruszka (ul. Legionów 101), Stefan Raus vel Rausiński (ul. Polna 3) i Naman Tauba vel Tob (ul. Kościuszki 42) fabrykują fałszywe monety 5-złotowe.**

Zarządzona obserwacja doprowadziła wkrótce do zdemaskowania fałszerzy, przy czym okazało się, że do spółki fałszerskiej należał także mieszkaniec Sosnowca Moszek Zajdman (ul. Piłsudskiego 42).

Mennica fałszywych monet znajdowała się w mieszkaniu Gruszki w Dąbrowie. Zarządzono rewizję, podczas których ujawniono bogaty materiał dowodowy, świadczący o znacznej produkcji fałszywych monet 5-złotowych. Na miejscu znaleziono również wielką ilość gotowych falsyfikatów, maszynę do fabrykowania fałszywych monet i matryce.

Aresztowano na razie jedynie Gruszkę, w międzyczasie bowiem Raus i Zajdman zdołali zbiec i aresztowani zostali dopiero na podstawie rozesłanych za nimi listów gończych. Czwarty wspólnik, Nachman Taub osadzony został w Berezie, jako niepoprawny recydywista.

Dobrana czwórka zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który, w wyniku całodziennej rozprawy, skazał Zajdmana na 5 lat więzienia, Rausa na trzy i pół roku i Gruszkę na trzy lata więzienia z pozbawieniem praw. Taubę sąd uniewinnił, wobec braku przeciwko niemu dostatecznych dowodów winy.

Wymienne transmisje

POLSKO-SZWECKIE

Dwukrotnie w tym miesiącu mamy sposobność poznania w sposób bezpośredni muzyki szwedzkiej, a radiosłuchacze szwedzcy mają możność zaznajomienia się z różnymi rodzajami muzyki polskiej. Dwukrotnie bowiem zorganizowano w tym miesiącu wzajemne transmisje obu krajów. W audycji pierwszej słyszeliśmy bardzo bogaty, różnorodny folklor szwedzki, nadając w ramach tej audycji polską muzykę ludową do Szwecji. Następna tego rodzaju transmisja ze Szwecji, a jednocześnie koncert polski do Szwecji odbędzie się w piątek dn. 31 bm. o godz. 22.20. Tym razem Polskie Radio nadaje muzykę rozrywkową i taneczną w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Górzyńskiego i chóru Dana. Ze Szwecji usłyszymy potpourri wesołych i nastrojowych melodii szwedzkich w wykonaniu orkiestry tanecznej Radietjänst.

Sprawy samorządowe

Uchwały Rady miejskiej w Sosnowcu

Niepobieranie podatku specjalnego od pracowników miejskich

U ub. wtorek, jak już o tym donieśliśmy wczoraj, odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Po przyjęciu przez Radę rezolucji zgłoszonej przez prez. Kaczkowskiego, której treść podaliśmy wczoraj, oraz uchwaleniu przekazania na FON. 15 tysięcy zł., Rada wysłuchała oświadczenia klubu PPS złożonego przez r. Angiera oraz klubu radnych żydowskich, odczytanego przez r. Sapera, deklarujących gotowość do ofiar w obronie granic kraju.

POŻYCZKA

Z kolei przystąpiono do obrad przewidzianych porządkiem dziennym. A więc uchwalono zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w kwocie zł. 35 tys. w formie materiałów potrzebnych do robót wodociągowo - kanalizacyjnych; zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę gotówkową w wysokości 80 tys. zł. na rozbudowę wodociągów i kanalizacji oraz zaciągnąć również z Funduszu Pracy pożyczkę w kwocie 192.525 zł. w formie cementu i kamienia do budowy dróg.

NIEPOBIERANIE PODATKU SPECJALNEGO

W dalszym ciągu Rada powzięła uchwałę niepobierania podatku specjalnego od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów miejskich, oraz przyjęła projekt statutu pobierania opłat za czynności wykonywane w związku z zatwierdzaniem planów parcelacji terenów.

NOWE ULICE

Rada postanowiła nadać ulicy Radnej, jak już o tym wczoraj donieśliśmy nazwę Papieża Piusa XI, zaś ulicę boczną łączącą ul. Szpitalną z Kaliską — ulica Harcerską.

ZWIĘKSZENIE LICZBY ŁÓŻEK W SZPITALU MIEJSKIM

Po wyczerpaniu porządku obrad p. prezydent Kaczkowski udzielił odpowiedzi na interpelację klubu PPS, złożoną na poprzednim posiedzeniu w sprawie wydatków, jakie pociągnęła za sobą rozbudowa szpitala powszechnego na Pekinie.

Koszt rozbudowy szpitala łącznie z urządzeniem mieszkań dla lekarza i dla pielęgniarek wyniósł 157.506,33 zł., na urządzenia instalacji elektrycznej oraz sanitarne wydano 78.342.60 zł.

Podczas rozbudowy szpitala chorzy byli leczeni w barakach miejskich.

Dzięki rozbudowie szpitala liczba łóżek zwiększyła się z 50 do 128, nie licząc pawilonu gruźliczego, gdzie stoi 50 łóżek.

Urzędnicy brygady kontroli skarbowej

wspólnikami aferzystów-prowokatorów

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie zakończył się onegdaj głośny proces o nadużycia skarbowe, popełnione przy tępieniu potajemnych gorzelni na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Ministerstwo Skarbu dla skutecznego zwalczania plagi potajemnego gorzelnictwa w Zagłębiu, wyznaczyło w swoim czasie premie dla osób, które przyczyniły się do wykrycia tajnych gorzelni. Ponieważ premie te były poważne i sięgały kilku tysięcy złotych, różni aferzyści uczynili sobie z tego źródło dochodu, występując w roli prowokatorów i narażając często niewinnych ludzi na nieprzyjemności.

Szajka prowokatorów wpadła ostatecznie w pułapkę, w związku z czym zasiadło na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu 8 osób: **Józef Tkaczyk** z Wysokiej, **Bronisław Krzysztofik** i **Władysław Białik** z Zawiercia oraz główny aranżer prowokacyj **Bronisław Marcisz** z Kidowa, nadto zaś pod zarzutem przekroczenia władzy względnie tworzenia fałszywych dowodów w sprawach skarbowych, wytoczonych ofiarom prowokacyj Marcisza i jego kompanów, odpowiadało czterech funkcjonariuszów skarbowych, mianowicie kierownik brygady kontroli skarbowej w Częstochowie **Stanisław Rawicz-Twaróg**, jego zastępca **Jan Bardelski** oraz **Tadeusz Mrowiec** z Katowic i **J. Aleksiejew** z Sosnowca.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wymierzył prowokatorom wysokie kary: Rawicz-Twaróg skazany został na **sześć lat więzienia** i Bardelski na **cztery lata** z pozbawieniem praw na lat 8, Marciszowi Sąd wymierzył **dwa lata więzienia**, pozostałych zaś oskarżonych prócz Aleksiejewa, który został uniewinniony, skazał na kary od sześciu miesięcy do roku więzienia.

Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził w całej rozciągłości.

Zawodowy włamywacz

UJĘTY PRZEZ POLICJĘ

Dn. 19 bm. dokonano włamania do magazynu ekspedycyjnego Natana Żyto przy ulicy Głowackiego 5 w Sosnowcu, skąd skradziono cztery sztuk. materiału oraz większą ilość bielizny, łącznej wartości 1057 zł. W wyniku przeprowadzonego przez policję I komisariatu dochodzenia, sprawcę włamania wykryto i aresztowano. Okazał się nim zawodowy włamywacz Leon Gosek, lat 27, karany 3-letnim domem poprawy, zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Dekerta 18. Podczas rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Goska znaleziono skradziony materiał, który zwrócono poszkodowanemu.

Gosek z polecenia władz sądowych osadzony został w więzieniu w Będzinie.

Należy nadmienić, że Gosek organizował wyprawy złodziejskie razem z L. Kobuszewskim i kochanką swą, która pełniła rolę informatorki i ostrzegała przed zbliżająca się policją.

L. Kobuszewski ma lat 21, pochodzi ze znanej rodziny złodziejskiej i przebywa obecnie w więzieniu, pełni on rolę adiutanta Goska.

—oOo—

Na skradzionym rowerze

WJECHAŁ DO WIĘZIENIA

Mieszkaniec Dąbrowy Stefan Krzykała, widząc stojący na jednej z ulic oparty o mur rower wsiadł na niego i pojechał w kierunku własnego domu.

Poszkodowany spostrzegłszy kradzież podniósł alarm, dzięki czemu złodzieja zatrzymano i zsadzono grzecznie z roweru, a następnie przekazano go do dyspozycji władz sądowych.

P. Krzykała zajechał więc niespodziewanie na skradzionym rowerze do więzienia, a nie do własnego domu, jak zamierzał.

Smiertelne zatrucie

DENATURATEM

W dniu 25 bm. wesołe grono biesiadników postanowiło uraczyć się spirytusem denaturowanym; w tym też celu zebrani zeszli się do mieszkania prywatnego Marii Łaczko, przy ul. Okrzei 58 w Dąbrowie.

Skutki nie dały na siebie długo czekać. Najstarszy z biesiadników i w dodatku chory na serce, Józef Skiba, lat 53, zmarł na miejscu, wskutek zatrucia denaturatem.

Widocznie Dąbrowa ma wyjątkowe „szczęście" do tego rodzaju wypadków, gdyż nie tak dawno donosiliśmy o zatruciu 5 osób z tego samego powodu.

—oOo—

Pożar w Sosnowcu

Onegdaj około północy wybuchł pożar w budynku parterowym Schena przy ul. 1 Maja 23 w Sosnowcu. Wezwana miejska straż pożarna po półgodzinnej akcji ugasiła.

Zniszczeniu uległ dach — straty nieznaczne

—oOo—

× ZEBRANIE ZARZĄDU SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH PZZPP. i H. RZ. P. W SOSNOWCU. W niedzielę dnia 2 kwietnia br. o godz. 10 odbędzie się w lokalu Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a zebranie zarządu sekcji dozorców Górniczo-Technicznych, na którym obecność wszystkich członków jest obowiązkowa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wpływ ostatnich wydarzeń

na międzynarodowy rynek zbytu żelaza

Polskie hutnictwo żelazne, lokujące poważną część swej produkcji na rynkach wywozowych, uzyskując tą drogą możność utrzymywania na wysokim poziomie stanu zatrudnienia i liczebności załóg oraz cenne dewizy, niezbędne do wyrównania bilansu handlowego — jest obecnie szczególnie zainteresowane rozwojem wypadków na arenie międzynarodowej.

Ostatnie posunięcia Rzeszy Niemieckiej, których wynikiem jest włączenie Czech i Moraw w obręb Niemiec z zupełnym podporządkowaniem interesów czeskich wskazaniom niemieckiej polityki gospodarczej, stanowi z punktu widzenia układu sił na międzynarodowym rynku żelaza problem doniosły, mogący pociągnąć w tej dziedzinie daleko sięgające skutki — wskazuje czasopismo „Hutnik" w opublikowanym ostatnio artykule p. A. B. p. t. „Hutnictwo Czech i Moraw w obrębie Rzeszy Niemieckiej".

Szczególne etapy zdobyczy terytorialnych Rzeszy, jakim były kolejno: przyłączenie Saary, aneksja Austrii, zajęcie Sudetów — przyniosły Niemcom bogaty plon w dziedzinie hutnictwa żelaznego i przemysłu żelazo-przeróbczego.

Na marginesie tych sukcesów, osiąganych prawem zdobyczy, zajmującego zbrojną ręką nowe tereny, szczególnie silnie należy podkreślić fakt, że Niemcy nie zaniechały, ani nawet nie zahamowały procesu rozbudowy własnych zakładów hutniczych, przeciwnie podjęły realizację budowy gigantycznych państwowych zakładów pod nazwą „Hermann Goring", które ostatnio dzięki przejęciu od Zjednoczonych Stalowni Niemieckich 70 proc. akcji austriackiego towarzystwa górniczo - hutniczego Alpine Montangesellschaft, poważnie zwiększyły swój stan posiadania.

W rezultacie w ciągu niespełna 4 lat **produkcja stali wzrosła w Niemczech z 12 mil. t. w r. 1934 do 23 mil. t. w r. 1938.**

Wkroczenie wojsk niemieckich na teren Czecho-Słowacji w nocy z 14 na 15 marca rb., będące wyrazem objęcia przez Rzeszę protektoratu nad krajami Czech i Moraw, stanowi dalszy czynnik, potęgujący znaczenie Niemiec na międzynarodowym rynku żelaza. Bezpośrednie wyniki wchłonięcia tych krajów w orbitę władania Rzeszy, przedstawiają z punktu widzenia hutnictwa żelaznego i przemysłu żelazo-przeróbczego znaczny sukces, jeśli zważyć, że Czecho-Słowacja w uszczuplonym po r. 1938 granicach posiadała szereg potężnych koncernów, jak Witkowickie Gwarectwo Górniczo-Hutnicze, Praskie Towarzystwo Przemysłu Żelaznego, Zakłady Skody, Hutę Poldi i wiele mniejszych jednostek produkujących na terenie całego kraju. Wchłonięcie Czech i Moraw w obręb Rzeszy Niemieckiej pociągnęło za sobą zwiększenie zdolności wytwórczej hutnictwa niemieckiego o około 1.500.000 t stali surowej, w związku z czym obecna łączna wytwórczość Rzeszy w stali surowej może być oceniana na około 25 mil. t rocznie.

Przemysł żelazny Niemiec został ponadto wzbogacony szeregiem zakładów wyposażonych w nowoczesne urządzenia wdzierające wytwórni broni oraz sprzętu wojennego, fabryk samolotów i samochodów, motocykli, maszyn itd.

Rozciągnięcie przez Rzeszę opieki nad Słowacją, która tylko dwa dni cieszyła się mirażem zupełnej niezawisłości, ugruntowało tę cenną zdobycz, oddając Rzeszy Niemieckiej władanie nad ważnym węzłem komunikacji wodnej, jakim w żegludze na Dunaju jest słowacki port Bratysława. Warto nadmienić, że **na terenie Słowacji znajdują się nieobojętne dla hutnictwa polskiego, pokłady rud żelaznych oraz huta w Podberezowej.**

Powiększenie zdolności wytwórczej Niemiec w zakresie hutnictwa i przemysłu żelazo-przetwórczego, obliczonego w dawnej Czechosłowacji głównie na eksport, wzmaga w poważnym stopniu napór Rzeszy na rynki wywozowe, torując jednocześnie ekspansji niemieckiej drogę na tereny zalegające basen naddunajski, który skutkiem zdobyczy terytorialnych Rzeszy stać się może domeną jej decydujących wpływów.

Hutnictwo polskie i przemysł żelazo-przeróbczy, szczególnie predystynowane do lokowania nadwyżek eksportowych na bliskim rynku czeskim i zapleczu państw, położonych w obrębie basenu naddunajskiego, są bezpośrednio zainteresowane ostatnimi wydarzeniami, **które mogą poważnie zaciążyć na kształtowaniu się rozmiarów i kierunkowości polskiego eksportu.**

Rokowania handlowe z Węgrami

Duże wrażenie wśród przedsiębiorstw zainteresowanych w eksporcie do Węgier, wywołała wiadomość o wyjeździe delegacji polskiej na rokowania do Budapesztu. W chwili bowiem obecnej, stan clearingu polsko-węgierskiego jest wyjątkowo niekorzystny dla polskiego eksportera. Saldo na korzyść Polski się ga 1,5 miln. zł. i w konsekwencji za taką sumę musieliśmy importować towarów węgierskich, aby Polscy eksporterzy otrzymali wszystkie swoje należności z Węgier.

Obecnie natomiast Polski Instytut Rozrachunkowy wypłaca dopiero te należności, które odbiorcy węgierscy wnieśli za polskie towary w styczniu. Opóźnienia sięgają więc 2 i pół miesięcy.

Bliskie już zawarcie nowej umowy handlowej polsko-węgierskiej zapowiedź zasadniczej zmiany na lepsze w tym względzie.

Z sali odczytowej

ŚLĄSK I JEGO LUD

Odczyt Gustawa Morcinka w Dąbrowie

Staraniem „Ogniska" ZNP w Dąbrowie odbył się w ub. niedzielę w Resursie interesujący odczyt o Śląsku i jego ludzie, wygłoszony przez znanego pisarza śląskiego. Gustawa Morcinka do zebranego w liczbie 300 osób nauczycielstwa, rodziców i starszych uczniów. Pragnę podać tu kilka ciekawszych fragmentów odczytu.

Śląsk, ten „kraj nieznany", nazwany tak przez Kossak-Szczucką, pozbawiony od dawna łączności z Macierzą, utrzymanie swej polskości zawdzięcza w przeważnej mierze książce polskiej, językowi polskiemu, której był skuteczną przeciwwagą naporowi fali czeskiej i niemieckiej. Były to księgi przeważnie z XVI wieku, księgi Reja, Skargi („Żywoty"), Kochanowskiego i innych, księgi treści religijnej. Język ten w swych formach archaicznych zakrzepł, i dziś jeszcze w rozmowie ze starszym Ślązakiem odnosimy wrażenie, jakbyśmy z samym starym Rejem rozmawiali.

Wielką rolę w budzeniu ducha narodowego odegrali w historji Paweł Stalmach, Cięciała i Karol Miarka. Działali oni przez pisma i książki polskie. Duży wpływ wywarły też książki powieściowe, które się na Śląsk dostały, a szczególnie do przeorania psychiki przyczyniły się książki Sienkiewicza.

Nie zmogły twardy lud śląski prześladowania szkoły polskiej, języka, nie zmógł teror gospodarczy. Śląsk polskim pozostał, choć zachował swą odrębność, choć mieszkaniec jego powiada: ślązak jestem (nie Polak) i na śląskiej ziemi.

Od wynarodowienia Ślązaków bronił ich jeszcze stosunek do Czechów. Czech uważany był przez Ślązaka za niższy gatunek człowieka, który więc niczym nie może imponować. Każdy Czech w zasadzie — według pojęć Ślązaka — to albo muzykant albo złodziej.

Przejęcie Śląska przez Polskę wykazało, że Śląsk nie utracił swej polskości i nie ma tu obecnie ani jednej szkoły czeskiej. Ślązacy byli zdumieni i olśnieni widokiem wkraczającego wojska polskiego, wjeżdżających armat, tanków i warczącej w górze eskadry samolotów. Inaczej im opowiadali Czesi o wojsku polskim. Więc myśleli, że to będzie nie wyćwiczona, niekarna banda żołnierzy, bosa, z karabinami na sznurkach. A gdy ujrzeli groźne armaty, tanki, Czesi im na to, że to wszystko „pożyczone" od Niemców.

Dziś Śląsk po uniesieniu radości wrócił do normalnego życia.

Dymią, jak przedtem huty śląskie, w kopalniach pracują górnicy nie 3—4 dniówki, jak poprzednio, lecz 6, a nawet 7. We wspaniałych budynkach szkolnych uczą się dzieci po polsku. Budynki te, wspaniałe pałace, przeznaczone na szkoły czeskie, budowane były na kredyty i dziś musimy dużo pieniędzy do nich dokładać. Również drogi, bardzo wąskie i zniszczone, pochłoną w ciągu 3 lat dwadzieścia kilka miljonów złotych. Taka była gospodarka czeska.

Na Śląsku graniczącym z Niemcami nie ma obecnie najmniejszego defetyzmu, panuje zupełny spokój, pewność i równowaga psychiczna. Oprócz tego ożywia lud wiara, że nie tylko nic ze swego nie oddamy, ale przyjdzie czas, kiedy pójdziemy wespół z nimi do braci naszych na zachód po polski Śląsk Opolski. Taka wiara i wola tkwi w głębi dusz śląskich.

Ciekawa jest struktura społeczna i demokratyzacja życia na Śląsku. Nie ma tu inteligencji stanowej, nie ma bowiem również i szlachty dawnej, wymarła, albo też została zniszczona lub zczechizowana. Inteligencja pochodzi z warstwy chłopskiej lub robotniczej. Inżynier, dyrektor Ślązak chlubi się, że pochodzi z warstwy robotniczej, czy chłopskiej. Szerokie jest pojęcie demokratyzmu na Śląsku. Dyrektor, inżynier, chłop, górnik, szofer uważają się za równowartościowych. Nie ma w tym nic dziwnego, jeśli powitają się podaniem ręki i wspólnie spożyją obiad w restauracji. Duże jest poczucie godności i wartości u Ślązaków. Tym tłumaczy się niechęć do przybyszów, którzy — jak u siebie, próbują traktować chłopa czy robotnika z góry. Ślązak tego nie znosi, nie wierzy przybyszowi, zamyka się przed nim, odnosi się do niego szorstko, opryskliwie. Natomiast, kto pozna duszę Ślązaka, odniesie się do niego należycie i żyje z nim, ten pokocha lud śląski, choć szorstki, kanciasty nieraz, pieronujący, ale w istocie dobre serce mający. Gazdowie śląscy nie raz mają sposobność widzenia Pana Prezydenta i w odniesieniu do niego są bardzo swobodni. — Dej, Boże, dobry dzień, Panie Prezydencie. Pięknie witam! — Tak wita gazda Głowę Państwa, spotkawszy go na drodze, i silnie potrząsa Jego rękę. — No, przecie Pan Prezydent je gazda, i jo je gazda, ino kapke mniejsy. Albo też taki gazda z Cieszyńskiego, widząc jadącego Pana Prezydenta na nartach „pripatruje" się z uśmiechem i pociesza: — Jeszcze się naucom, Panie Prezydencie.

Tak ci Ślązacy, ludzie szorstcy nieraz i pieronujący, mają poczucie swej wartości, nieraz może wypływające z pewnej zarozumiałości, która pochodzi z okresu plebiscytu, kiedy to o Ślązaka walczyły dwie strony, obiecując różne korzyści. Ci synowie „kraju nieznanego" i ziemi zrodzonej z uśmiechów Bożych, wykazują jako dobrzy obywatele największą ofiarność na cele narodowe i społeczne, na FOM, FON, Pomoc Zimową i inne. A ten patrjotyzm jest i będzie nie w słowach i uniesieniach patriotycznych, lecz w ofiarnym czynie, w daninie mienia i krwi.

Taki to jest Ślązak, choć nieraz pozwoli sobie na szpetne i ostre słowa na nasze stosunki i nasz kraj.

L. B.

Robotnicy zrzeszeni w ZPZZ w Olkuszu gotowi do obrony granic

Onegdaj odbyło się w Olkuszu walne zebranie robotników, zrzeszonych w Zjednoczonym Polskim Zw. Zawodowym, oddział w Olkuszu, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko zachłanności hitlerowskiej i wyrażającą gotowość obrony granic Rzplitej, gdy tego zajdzie potrzeba.

Po sprawozdaniach z działalności zarządu i udzieleniu absolutorium, do zarządu oddziału wybrano ponownie: pp. Fr. Pietruszewskiego — prezes, Jana Piętkę, Henryka Podwiązkę — zastępcy, Józefa Gracię — sekretarz i Jana Nowska — skarbnik. Poza tym wybrano zastępców, komisję rewizyjną i sąd koleżeński.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć P. Prezydenta, Marszałka Śmigłego Rydza i Armii.

Kronika Zawiercia

Oddział PBK W ZAWIERCIU

Wczoraj w południe, w sali Rady powiatowej w Zawierciu odbyło się organizacyjne zebranie Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem p. starosty mgr. E. Trzmadla. W krótkim przemówieniu p. starosta Trzmadel omówił cele i znaczenie Polskiego Białego Krzyża. Następnie p. major Geyer przedstawił zebranym ramowy statut PBK. Po dyskusji postanowiono jednogłośnie zorganizować oddział PBK, a wszyscy obecni uznali się za członków Polskiego Białego Krzyża.

Pod koniec zebrania wybrano zarząd oddziału w osobach pp. prez. Cz. Kowalski, dyr. Al. Erbe, dyr. Anna Dygnanowa, dyr. Artur Brzozowski, dyr. Lesław Gąsiorowski, Michalina Pawłowska, dr. Łepkowski, major Rudolf Geyer, kpt. Kazimierz Tomczak; komisja rewizyjna: ks. kanonik B. Wajzler, major Zygm. Karczewski i dyr. Wacław Chrzanowski.

× **NA POŻYCZKĘ LOTNICZĄ.** Wczoraj wpłacił do KKO w Zawierciu p. prezes Stanisław Holenderski zł. 10 tysięcy, p. Ludwik Lerner wpłacił zł. 300.

× **ODZNACZENIE.** Wczoraj w południe p. starosta mgr. E. Trzmadel wręczył p. dr. Leonowi Michnowskiemu Order „Polonia Restituta".

KRONIKA OLKUSZA

Na FON

Doceniając znaczenie dozbrojenia armii, zwłaszcza w czasach obecnych i uświadamiając sobie, że armja ta pod wodzą Marszałka Śmigłego Rydza jest jedyną ostoją i gwarantką niepodległości Rzplitej, Rada miejska w Olkuszu na posiedzeniu w dn. 29 bm. przeznaczyła na FON zł. dwa tysiące. Równocześnie Związek pracowników skarbowych w Olkuszu na posiedzeniu w dn. 29 bm. postanowił przekazać na ten sam cel zł. 100.—

Dodatkowy budżet I ZAKUP SPRZĘTU OPL.

Na onegdajszym posiedzeniu Rady miejskiej w Olkuszu pod przewodnictwem burmistrza Majewskiego, uchwalono dodatkowy budżet na r. 1938-39, zamykający się sumą zł. 559.043 — włącznie z sumą budżetu głównego.

Poza tym, rada uchwaliła zł. 5.091 na zakup sprzętu dla służby ogólno miejskiej OPL. Suma ta pochodzi z nadwyżki budżetowej z roku 1937-8.

× **WŁADZE „SOKOŁA".** W Olkuszu odbyło się walne doroczne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" w Olkuszu, na którym ponownie wybrano ten sam zarząd: pp. Boi. Gnatowski — prezes, Jan Stachurski i Józef Świątkowski — wiceprezesi, Fr. Adamczyk — sekretarz, M. Tołkacz — skarbnik. Komisja rewizyjna: pp. W. Chodorowski, Wł. Słomski Fr. Knapik.

Zebrani postanowili m. in. urządzić w dn. 10.IX. nb. święto „Sokoła" w Olkuszu, oraz wziąć udział w złotach we Lwowie, Orłowej i Poznaniu.

ORZEŁ: „Student z Oxfordu."

Populacyjny rekord

We Francji, wyludniającej się z każdym rokiem, znajduje się wioska Roquerolrbe, której nie objął prąd depopulacji. W wiosce tej zamieszkuje 26 rodzin, które razem mają 171 dzieci, jedna rodzina ma 18-cioro dzieci, 6 rodzin ma po 12-cioro dzieci, a reszta od 5 do 10-ciorga.

5

KRYSTYN OLSZAŃSKI

NACZELNIKIEM BĘDĘ JA!

OPOWIEŚĆ WTAJEMNICZONEGO

STRESZCZENIE

Radca Feliks Magucki jest kandydatem na stanowisko oddziału. Dowiaduje się, że jego rywale wysłali do dyrekcji anonim o jego rzekomej działalności politycznej. W tej sprawie syn jego zostaje wezwany na rozmowę do żony wicedyrektora.

Bodzio zarumienił się jak truskawka.

— Bardzo mi przykro — rzekł tracąc poczucie pewności siebie — byłem pijany i...

— I mam już taką naturkę — dokończyła za niego pani Ledowska.

— Dlatego też poprosiła mnie pani na rozmówkę?...

— Owszem...

— Mogła się pani zawieść...

— Dlaczego?

— Mógł przyjść brat.

Zaśmiała się pobłażliwie.

— Prędzej czy później dostałby się pan w moje ręce!

— Czy tak pani zależało na tym?...

Pani Ledowska nakryła wilgotnymi [illegible] wspaniałe, kuszące oczy... Jej białe, długie palce zmięły ząbek obrusa.

— Nie powinnam była mówić panu o tym...

— Dlaczego? — spytał po chwili Bodzio, przychodząc do siebie.

— Dlatego, że wolę patrzeć na kogoś z boku. A poza tym nie chciałam pana peszyć...

Wstała i odwróciła się do niego plecami. Potem przeszła do kozetki.

Jej wiotkie, łagodnie toczone ciało prężyło się pokuśliwie, w uśmiechu, w spojrzeniach czaiła się oszałamiająca obietnica.

Bodzio zrozumiał ostatecznie, jaki był cel tej wizyty. Miał lekki zawrót głowy.

Pani Ledowska dręczyła nęcącą, drapieżną kobiecością...

Podszedł do kozetki.

Ale w tej chwili ktoś zastukał do drzwi.

MANEWR

Pani Ledowska wskazała na fotel i sama również usiadła na starym miejscu.

— Proszę.

Na progu zjawił się mężczyzna potężnej budowy i donośnym głosem oświadczył:

— Pan radca Kleinman do pana dyrektora...

— Pan dyrektor wyjechał.

— Mówiłem mu, proszę pani, więc on powiedział, że w takim razie może pani jest w domu...

— Wyszłam przecież na chwilę do znajomych.

Drzwi się zamknęły.

— Konkurent pańskiego ojca.

— A ten?

— Lokaj mego męża. Dziś wyjeżdża za nim. Pakuje mu teraz walizy.

Bodzio rozmawiał już zupełnie swobodnie. Manewr tej czarującej kobiety przed zjawieniem się lokaja upewnił go w zupełności, że protektorka jego ojca zagięła na niego parol w sposób zdecydowany.

Przez chwilę jednak zastanawiał się. Tok wypadków był przerwany i teraz dość niezręcznie było zarówno jemu jak i jej stwarzać poprzednią atmosferę.

Wstał i skłonił się nieznacznie.

Pani Ledowska wyciągnęła ku niemu rękę.

W chwili, gdy składał na jej ręce, powyżej lśniącego szmaragdu, pocałunek — pociągnęła go niespodziewanie ku sobie i sam nie wiedział kiedy padł ustami na szkarłatny kwiat jej ust.

Co się miało stać, to się stało.

SZAKALE WĘSZĄ...

Wyszedł z willi boczną furtką.

Nad miastem błyszczała już dziesięciozłotówka księżyca.

Pani Ledowska odprowadziła go wsparta na jego ramieniu.

— Więc do jutra...

Jeszcze raz owinęła go wonnymi ramionami i wypaliła na jego ustach stempel pocałunku.

Bodzio odszedł półprzytomny. Miał wrażenie, że mu się to wszystko śniło.

Bezmyślnie patrzył na przesuwające się pod nogami kwadraty chodnika.

W miejscu, gdzie krótka, boczna ulica przecinała się z aleją dyplomatów i aferzystów — rozejrzał się.

I nagle drgnął.

Pod kasztanem po przeciwległej stronie ulicy stał radca Kleinman. Widocznie czatował tu na panią Ledowską.

Bodzio bez pośpiechu wkroczył w smugę porwanego cienia.

„Całe szczęście, pomyślał, że jest stosunkowo ciemno, a Kleinman ma krótki wzrok".

Nagle przyśpieszył kroku i opuścił głowę.

Obok przechodził drugi kolega jego ojca — Przelski.

(C. d. n.)

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 31. III.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Coś" — bajka Andersena dla dzieci starszych 11.25 Zespoły mandolinistów — płyty 11.57 Sygnał czasu i Hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej 14.00 „U sztygara Denela" — reportaż Wilhelma Breguły 14.10 Koncert życzeń 14.50 Radiofonizacja kraju 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Już wiosna" — reportaż przyrodniczy dla młodzieży w opracowaniu St. Sumińskiego 15.20 „Higiena gimnastyki domowej i warunki idealnego jej stosowania" — pogadanka 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa 16.35 Recital wokalno fortepianowy Olgi Olginy 17.05 Wielkie porty Europy: Hamburg — pogadanka 17.15 Audycja KKO 17.19 Miniatury Kwartetowe w wyk. Kwartetu Smyczkowego Rozgłośni Krakowskiej 17.45 „Sławny Ślązak — ks. dr. Jan Dzierżoń — pogadanka 17.55 „Co słychać w świetlicy pracowników handlowych w Katowicach" — reportaż 18.15 „Odpowiedzialność hodowcy za sprzedane zwierzęta" — pogadanka 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 Komedie Aleksandra Fredry — wieczór XVI: „Nikt mnie nie zna" 19.05 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „W paryskich pracowniach Olgi Boznańskiej i Foudjity" — felieton 21.15 Muzyka symfoniczna 22.20 Koncert dla Szwecji: I. Transmisja do Szwecji: Muzyka rozrywkowa 23.00 Komunikat bieżący

SPORT

TURNIEJ SIATKÓWKI I KOSZYKÓWKI DLA DRUŻYN NIESTOWARZYSZONYCH

Organizacja Młodzieży Pracującej im. T. Hołówki w Sosnowcu przy współudziale Miejskiego Komitetu PW i WF w Sosnowcu organizuje turniej o mistrzostwo drużynowe Zagłębia Dąbrowskiego w siatkówce i koszykówce dla drużyn niestowarzyszonych.

Zgłoszenia organizacji uprasza się przesyłać pod adresem OMP im. T. Hołówki w Sosnowcu, ul. Żytnia 10 na ręce p. Wanrrasza wpłacając jednocześnie kwotę zł 2 tytułem wpisowego do dnia 4 kwietnia br.

Rozgrywki odbędą się: koszykówka, dnia 5 kwietnia o godz. 18 w sali Domu Społecznego w Sosnowcu, ul. Żytnia 10, siatkówkę 6 kwietnia, o godz. 18 na tej samej sali.

WALNE ZEBRANIE STRZELECKIEGO KLUBU SPORTOWEGO W SOSNOWCU

W nadchodzącą niedzielę dnia 2 kwietnia br odbędzie się walne roczne zebranie Strzeleckiego Klubu Sportowego o godz. 10 przed południem w lokalu własnym w Sielcu przy ul. Narutowicza 17, na które wszystkich członków zaprasza zarząd.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że świetlica Klubu począwszy od dnia 3 kwietnia br. otwarta jest codziennie od godz. 5 do 9 wiecz.

Zarząd Klubu przyjmuje dalsze zapisy na miejscu do już istniejących sekcji: lekkoatletycznej, piłkarskiej, bokserskiej, symfonicznej gier sportowych, szachowej, ping-pongowej i wycieczkowej.

„DZIESIĘĆ STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY" NA STRZELNICY W NIWCE

Oddział ZS Niwka urządza w dniu 2 kwietnia br. na strzelnicy ZS w Niwce — zawody strzeleckie o odznakę „OS" od godziny 9—14.

Zawody poprzedzone zostaną oddaniem 10 strzałów „Ku Chwale Ojczyzny".

Zarząd i Komenda Oddziału prosi młodzież i starsze społeczeństwo o liczny udział — w oddaniu strzałów, rozpoczynających okres propagandy strzelectwa — sportu obrony narodowej.

Ogłoszenie Nr. 1.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego

w myśl §. 100 statutu zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami Towarzystwa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytację, a mianowicie: nieruchomości położone w SOSNOWCU w dniu 22 czerwca 1939 r. o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu przed Notariuszem Antonim Boguckim lub jego zastępcą, a nieruchomości w Będzinie w dniu 23 czerwca 1939 r. również o godz. 11 z rana w Wydziale Hipotecznym w Będzinie przed Notariuszem Wacławem Kowalczewskim lub jego zastępcą. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przeglądane w biurze Dyrekcji T-wa lub w kancelariach hipotecznych. Wadium licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego. Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Rep. hip. Nr.	W MIEŚCIE, PRZY ULICY	Suma nieumorzonej pożyczki		Suma zaległości w ratach		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (Kaucja)	
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.
	W SOSNOWCU							
1430	Narutowicza	35357	79	5925	12	53700	5370	00
1383	1-go Maja	2006	67	320	67	3750	375	00
2085	Racławickiej	1685	60	359	47	3150	315	00
516	Cichej	1244	15	196	60	2325	232	50
652	Dekerta	5096	96	725	77	9525	952	50
198	Kuźnica	1444	81	177	83	2700	270	00
59	Wspólnej	19183	83	2976	75	35950	3585	00
	w BĘDZINIE							
472	Rybnej	8691	30	1128	73	13200	1320	00
384	Kołłątaja	13846	07	2538	87	25875	2587	50
688	Kołłątaja	120814	77	22698	22	192375	19237	50
505	Prez. Mościckiego	39505	90	4774	76	60000	6000	00
103	Czeladzkiej	64079	42	9197	08	101475	10147	50
597	Plebańskiej	22715	89	2852	76	34500	3450	00

Jednocześnie Dyrekcja Towarzystwa, stosownie do §. 99 statutu, zawiadamia Masę upadłości firmy „L.M. Lifszyc i J. Fruziński", która obrała zamieszkania prawne w Piotrkowie u Adwokata St. Jasieńskiego Syndyka tymczas. masy upadł., Marię Szonert z domu Szol w Lublinie ul. Niecała Nr. 9, Stefana-Franciszka Szol we wsi Nastumie pow. Ciechanowski, gub. Płocka, których prawa zabezpieczone są na hipotece nieruchomości w SOSNOWCU, rep. hip. Nr. 59; Naftali Schenirer, który obrał w hipotece zamieszkanie rzeczywiste w Krakowie, a prawa którego zabezpieczone są na hipotece nieruchomości w Będzinie, rep. hip. Nr. 688, o sprzedaży tych nieruchomości, w terminie, miejscu i na warunkach powyżej ogłoszonych.

UWAGA: Nowonabywcy winni uzyskać zezwolenie właściwego wojewody na prawo nabycia nieruchomości położonych w pasie granicznym (Sosnowiec i Będzin) Dz. U. R. P. Nr. 12-37, poz. 84 §. 1.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel. 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jankowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, kawiarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.